# PAMIĘTNIK GOSPODARSKI.

*Wychodzi we Lwowie co sobota. Cena przedpłaty wynosi dla Lwowa 5 złr. a dla prowincyi wraz z przesyłką pocztową 6 złr. m. k. rocznie. Prenumerować można każdego czasu. Biuro redakcyi pod liczbą 881 $^{1}/_{4}$*

**N. 36.** **Dnia 8 września, 1849.**


## Sposoby konserwowania materyału drzewa

*według doświadczeń angielskich budowniczych.*

Wiadomo jak wiele zależy w wielu technicznych gałęziach na trwałości materyału drzewa, jak n. p. w budynkach z drzewa, wiązania dachów, ułożenia bruku z drzewa, pokłady pod kolej żelazną i t. p. Usiłowali przeto chemicy, szczególnie angielscy, wynaleść środki do nadania trwałości materyałom drzewa. Polegają one na pewnych chemicznych płynach któremi drzewo przesiąknięte od zgubnego wpływu powietrza i wilgoci przez dłuższy przeciąg czasu zachować się daje.

Co do rezultatów owych przez chemików podanych środków zakonserwowania materyału drzewa zdaje pan *Somat*, nadzorca budowniczy w Londynie, na podstawie poczynionych doświadczeń następujące sprawozdanie dotyczące sposobów przyrządzenia drzewa według PP. Kyan, Bethell, Burnett i Payne: „Długi czas wstrzymywałem się z udzieleniem publiczności wypadku moich dostrzeżeń w tym przedmiocie, obawiałem się bowiem wyrzec zaprędkie może zdanie zanim poddaćbym mógł owe różne uprzywilejowane wynalazki prawdziwemu zbadaniu i wyrzec któremu z nich pierwszeństwo przynależy.

Obecnie ośmielam się komissyi przedłożyć kilka klocków wyjętych z bruku drewnianego ulicy królewskiej które w celu poczynienia doświadczeń według rozmaitej metody PP. Kyana, Bethella, Paynego i Burnetta przysobione były. Z napisów na każdym z tychże klocków wykrywa się, jak długo każdy z nich leżał, a już powierzchowne poszukiwanie przekonywa, jak mało niektóre z tych sposobów do utrwalenia drzewa zdatnemi są. Rozkład mego poszukiwania był następujący:

1. Klocki drewniane przyspobione według metody Kyana t. j. zapomocą sublimatu żywego srebra, leżały 3 lata, 10 miesięcy, ich zużycie na wierzchnej powierzchni sięgało 1$^{7}/_{8}$ cali, przyczem całe klocki zupełnie zbutwiały.

2. Klocki drewniane zaprawione według metody Bethella t. j. ciałami naftowemi n. p. smołką górną, również kreozodotyanem żelaza przesiąknięte, leżały 3 lata i 10 miesięcy prawie bez zepsucia, uszkodzenie bowiem sięgało $^{7}/_{8}$ cala. Jednakże ta metoda sprzeciwia się praktyczemu użyciu dla łatwo zaspokajającej się jakości drzewa i dla przykrego smrodu jaki wydaje kreozot.

3. Według metody Paynego zaprawione klocki t. j. siarczanem żelaza i kalcium chloryny przesiąknięte leżały 2 lata, 9 miesięcy, zużycie wynosiło 1$^{3}/_{8}$ cali, przyczem całe klocki zgniły, uważam przeto ten wynalazek Paynego bez żadnej wartości.

4. Klocki według Brunetta metody, *cynkiem chloryny* zaprawiane, utrzymały się przez 3 lata, 10 miesięcy zupełnie zdrowo, świeżo i twardo, zużycie ich wynosiło 1 cal, pomimo że leżały tuż obok klocków podług Paynego metody zaprawionych.

W skutek tego poszukiwania miałem sobie za obowiązek jako nadzorca bruku zawiadomić i oświecić spółkę brukowania drzewem stolicy, aby kazała zgniłe, według metody Paynego zaprawiane klocki wyjąć a natomiast klocki Burnetta poosadzać, zarazem skłonić, aby spółka we wszelkich naprawkach, naprzyszłość tychże wyłącznie użyć chciała.“

Pomimo tego sprawozdania p. Somata, które tak niekorzystnie o metodzie zakonserwowania Paynego wyrzekło, byłoby jednakże zaporywczo takową we wszystkich przypadkach bezwględnie zarzucić, są bowiem przeciwne doświadczenia świadczące za tą metodą. Zrobiono bowiem z wynalazku metody Paynego użytek w budowie stajen królewskich w Klaremoncie. gdzie się takowy z wielkiem zadowoleniem okazał. To jednakże pewna, że ta metoda zakonserwowania drzewa, przez Paynego wynaleziona, do brukowania drzewem nie zaleca się, również jak i owa przez Kyana wynaleziona, która to ostatnia wszakże w niektórych innych wypadkach, jako to na pokłady do kolei żelaznej jako doskonałą się okazała, lecz i tu nie wszędzie z jednakowym skutkiem. Z tych rozmaitych dostrzeżeń, poniekąd z sobą nawet sprzecznych, z pewnością okazuje się, że najsilniejsze wpływy, od których dzielność metody użytej należy są 1. Już sama przyroda do konserwowania użytego materayału 2. Większa lub mniejsza doskonałość, z jaką drzewo przesiąkniętem zostało. 3. Nadewszystko miejscowe, a z pewnością w wielu wypadkach stosunki klimatyczne i atmosferyczne.

Dla związku przedmiotu nie od rzeczy będzie przytoczyć niektóre doświadczenia, jakie w Anglii poczyniono w celu zbadania nowszej przez Paynego podanej metody przyprawienia drzewa aby takowe od ognia ubezpieczyć. Owa metoda istotnie polega na tem, iż za pomocą pary wodnej z drzewa uwalnia się powietrze, poczem wściska się w niego roztwór siarczyku z boryum lub siarczyku z kalium, a nareszcie roztwór siarczanu żelaza. Z tego wynalazku zrobiono już w Anglii w rozleglejszym rozmiarze użytek i zastosowano między innemi w następujących większych zakładach: w muzeum angielskiem, w muzeum Fitzwilliam, w kilku miastach, w pałacu parlamentarskim i przy kilku kolejach żelaznych.

*Doświadczenie pierwsze.* Wybudowano w Westminster dwa małe domy, jeden ze zwykłych dobrze suszonych deszczek, drugi z deszczek przysposobionych według tej nowej metody Paynego; wypełniono oba domy na niższem piętrze trocinami i drzewem rąbanem i podpalono oba domy o jednym

i tymże samym czasie. Pierwszy dom zapalił się z łatwością płomieniem i wpół godziny zupełnie zgorzał, w drugim zaś domie ugasił się ogień sam przez się po niejakim czasie; znaleziono go potem wewnątrz jedynie na niektórych miejscach przeżelonym.

*Doświadczenie drugie.* Pewien obywatel, posiadacz w Shewington, wybudował w swojej posiadłości wozownię do suszenia materyału budowniczego, do którego drzewo według metody nowszej Paynego przysposobiono poczęści aby od zgnilizny poczęści od ognia ubezpieczyć. W tymże budynku znajdowała się od niejakiego czasu wielka mnogość deszczek smolnych i łat, które się jakimś przypadkiem nocną porą zajęły i nim pomoc przyszła, pożar tak dalece się wzniecił, iż o zagaszeniu ani pomyśleć można było. Do zdumiewania zaś wszystkich budynek sam nie spłonął; nadzwyczajne gorąco przeżeliło wprawdzie drzewo metodą Paynego przysposobione, jednakże budynek cały uratowany niedozwalając dalszemu pochodowi ognia, który byłby niezawodnie cały zakład przyległy w perzynę obrócił.

## Loterya i kasa oszczędności.

W obecnym czasie powszechnego niedostatku pieniędzy i pożywienia, łamią sobie nad tem głowy, jakbyto szczękający od głodu strach i coraz bardziej zbliżające się bractwo żebractwa odstraszyć i proponują środki, zapewne w bojaźni swego serca, które tylko przeciwne zamierzonym skutkom sprowadzić mogą następstwa; lękają się bowiem wszelkiego gruntownego wyleczenia, jakieby niezaprzecznie zmianę systematu spowodować musiały. O bandażowaniu i namaszczaniu ran słychać wiele, oddalić troski jest usilnem staraniem, a na radach takich: n. p. jak w obecnym czasie głodu, jeszcze więcej ograniczyć się w jedzeniu, nie zbywa wcale; pisma czasowe poświęciły oddzielną kolumnę sprawie cierpiącej ludzkości i ze wszech miejsc i kończyn gromadzi się narzekanie i utyskiwanie w jeden tysiącgłosowy akord.

Z pomiędzy wszystkich wniosków radykalnego t. j. powolnego polepszenia doli społecznej, żaden więcej orzeczony nie był, nad utworzenie zakładów, za pomocą których dałaby się rozkrzewić sposobność i przykład oszczędności i w rzeczy samej w wielu razach, najwięcej tak zwane kasy oszczędności, przysporzyły zebranie małych kapitalików, wzbudzając zarazem zamiłowanie pracy i trzeźwości; szczególnie, jeżeli z mądrze kierowanemi kasami pożyczek połączone były. Obok tych kas oszczędności, te najpożyteczniejsze wywarły skutki, które najmniejsze wkładki aż do 20 kr. srebrnych, przyjmować były gotowe.

Dotąd, o ile nam wiadomo, nikomu jeszcze na myśl nie przyszło zespolić loteryę z kasą oszczędności, jako zakładu do polepszenia losu pracującej klasy. Myśl tę tak arcyważną ujął w słowa *Józef Bräuhauser* z Augsburga, w małem lecz wielce interesującem pisemku; *„Loterie und Sparkasse mit einander verbunden in Lotterieanlehen mit Losen vom geringen Betrage“* Wniosek swój wprowadza on w następujących bardzo zamujących wyrazach:

„Liczba słówek, których odźwięk zdolny jest podobnie elektrycznej iskrze, wszystko w pożar i płomień zamienić, pomnożoną została w dniach naszych przez słowo: loterya. Przedkładać projekt loteryi znaczy całą uzbrojoną masę wrogów loteryi, przeciwko sobie w bojowe wywołać szranki. Wiem o tem za nadto dobrze, mimo tego nie lękam się zaprojektować właśnie loteryi, jako środka do dopięcia szlachetnego celu. Może według maxymy: „że największe trucizny, mądrze zastosowane, są także najzbawienniejszemi lekarstwy“ — podoła się równie dokonać, że te z wielu względów dotąd tak szkodliwie działające loterye, zbawienne przyniosą owoce: skoro bowiem tej nieskończonej onych podniety, jaka według dotychczasowych urządzeń po poniesionych nawet ofiarach do nowych zapalać usiłuje, rozsądnie użyjemy.

Jeżeli osławioną loteryę słusznie spotyka ten zarzut, że wyrastające z niej zyski, jeno bardzo małej liczbie grających dostają się w udziale, największa zaś część tychże przez loteryę złudzoną zostaje ostatek oszczędzonego wyrzucić grosza, aby na dni zgrzybiałej starości jeno loteryjne karty, jako dowód złudzonych przechować nadziei, spotyka znowu tyle ocenione kasy oszczędności (którym wszakże ani myślę odmawiać tak dotykalnych korzyści) z drugiej strony ten uzasadniony zarzut, że urastający dla uczestników zysk nader jest szczupły, a zatem słabą tylko może być sprężyną zachęty do oszczędzania składanych sumek.

Przez zespolenie obu zakładów, mniemam tutaj przez kasę oszczędności, która procent do procentu po 3 od sta liczy, jednakże tylko 2% pojedynczego procentu wypłaca, nadwyżkę zaś procentów rokrocznie między wspólników losuje, powinnyby dać się osiągnąć najzbawienniejsze rezultata. Gdy albowiem widoki znacznych zysków od małoznaczących wkładek, z wszelkiemi powabami loteryi, do składania sumek, a zatem do oszczędzenia grosza zachęcają, ubezpiecza znów ta okoliczność, że wkładki te w najgorszym razie z umiarkowanym spłacają się procentem, od strat i zubożenia; mniejsza zaś stopa procentowa może być nadgrodzoną sowicie większą sumą oszczędzonych wkładek; co więcej, że z czasem powinnoby wiele ludzi, którym dzisiaj nic nie pozostaje, znaczne oszczędzić sumy. Miliony które się obecnie przez nieumiarkowanie, zbytek, rozrzutność marnują, zostałyby złożone przez mniej zamożnych rodziców dla ich dzieci, przez robotników i sługi, na czas ich poźnej starości; a krom tego nie mała liczba wygrywających posiadaczy losów, znalazłaby się w możności wydobycia się z poniżającej proletaryatu warstwy i uzyskania na przyszłość niepodległego dla siebie bytu.

Cel ten sądzimy zostałby w następny sposób osiągnięty:

1. Jakikolwiek przesiębierca (entrepreneur) najwłaściwiej krajostan, lub wielka komuna, albo także bank robi pożyczkę miljona złr., to zaś za emissyą 100,000 losów dziesięcioreńskowych, aby także mniej zamożny robotnik i służący mógł brać współudział, mianowicie aby do oszczędzenia przynajmniej 10 złr. zachęcony został; gdy tymczasem więksi kapitaliści niską stopą losów od uczestnictwa nie byliby wstrzymani, gdyż według upodobania wielką liczbę losów nabyćby mogli, tak, że tym sposobem, także znaczne sumy, jakie z kas zamo-

żniejszych mieszkańców krajowych zbyt często za granicę wychodzą, w krajuby pozostały.

2. Przedsiębierca płaci od pożyczki po $3\frac{1}{2}$ od setki, liczy do tego procent do procentu jak kasy oszczędności i zobowiązuje się takową w 20 latach wypłacić.

3. Spłata zaś kapitału dzieje się w ten sposób: że co roku równa się suma umarza i że ta suma zawsze pewną ilość losów ściągnąć albo wykupić się mających, wraz z przypadającemi od niej odsetkami w sobie zamyka.

4. Z wyciągniętych co roku do spłaty przeznaczonych losów, otrzymuje niewygrywający swojej stawki wraz z pojedynczym procentem $2\%$; tym sposobem powstała nadwyżka od setek, zostaje każdego razu jako wygrana pomiędzy losy wyciągnięte rozdzielona.“

Autor oblicza następnie z wielką gruntownością i jasnością zyski, umorzenie, pożyczki. Odsyłamy w tym względzie czytelników do samego pisemka. Widoczną jest, że różnica procentowa od $1\frac{1}{2}\%$, potrącając koszta administracyjne (czego zdaje się iż autor nieuwzględnił) na fundusz premiowy obrócony być może, jak to się praktykuje w krajowych pożyczkach i t. p. Dziesięć reńskich, wydaje nam się wszakże jeszcze za wysoka część losu. Byłoby bezwątpienia rzeczą nierównie większe korzyści przynoszącą, gdyby można takie zaprowadzić urządzenie, przez które mogłyby być losy pojedynczo po $\frac{1}{10}$ przyjmowane (1 złr. i $\frac{1}{2}$ złr.), w skutek czego także wkładki aż do 15 i 20 kr. m. k. musiałyby być do kas przyjmowane. Tylko tym sposobem urządzony zakład według projektu Bräuhausera, mógłby dopomódz tym ludziom, którym pomoc podaną być musi. Takie pożyczki loteryjne musiałyby regularnie corocznie odbywać się; jednakże tylko sam kraj lub komuny mogłyby takowe przedsiębrać, aby wszelka żądana gwarancya daną być mogła. Obok znacznego postępującego nagromadzenia się od najmniejszej sumki, aż do kapitałów większych, które nie tylko na gospodarczy stan wkładających (akcyonaryuszów) najzbawienniejsze miałyby skutki, ale także służyćby mogły do pożytecznego zajęcia kapitałów (przez wypożyczanie) i podniesienia produkcyi, byłyby orzeczone losy zarazem małym, obiegowym, rentującym się biletem bankowym i przyczyniłyby się skutecznie do ożywienia wyrównania i obiegu wartości. Bogdaj projekt Bräuhausera znalazł w wyrokujących kołach towarzyskich, to serdeczne uwzględnienie i przyjęcie, na jakie ze wszech względów zasługuje. *J. Ż.*

## Korespondencya.

Odbyłem w tych dniach małą przejażdżkę w okolice Edimburga. Widziałem tam folwark mały bo złożony tylko z 200 akrów pola i 40 akrów parku. Fałszywe u nas mają wyobrażenie, że parki są to miejsca zostawione bez użytku jedynie dla zabawy bogatych ludzi. Parki zwykle dają najlepsze pastwiska i tam gdzie jest jaki przy folwarku, zwykle dzierżawca płaci za akr parku dwa razy tyle ile za akr pola. W folwarku który zwiedziłem jest rotacya zwykła w Szkocyi pięciopolowa z dwuletniem pastwiskiem. Ponieważ tam krowy pod miastem dobrze popłacają, chce dzierżawca wyjąć zpod rotacyi 100 akrów i zamienić je na ciągłe pastwiska. Zanim to jednak uczyni, musi grunt dobrze wyczyścić i wygnoić aby mieć odpowiednie pastwisko, to się zaś nie da zrobić od razu. Prócz bydła i owiec na opas jest tam pacht z ośmiu krów z których każda daje rocznego dochodu 22 funt. szterl. czyli $22/_{00}$. Krowy Airshire niewielkie podobne do naszych poprawnych z tą tylko różnicą, że wymie u nich mało że nie dochodzi ziemi. Zwykła też ich pasza jest na zimę dziennie po 5 do 6 funt. siana z koniczyny, cetnar turnipsu, po ocieleniu nieco makuch lub bobu, słomy i plew ile zjedzą. Na lato akr $1\frac{1}{3}$ najlepszego pastwiska. Pacht tam wysoki z powodu łatwości sprzedania mleka w mieście. W dalszych okolicach, gdzie robi się tylko ser i masło, dochód z krowy bywa tylko funtów szterl. 10, to jest $20/_{00}$. Jako średni podój krowy liczą dziennie 9 kwart angielskich czyli rocznie kwart 3285. Krowa dać powinna rocznie 168 funtów masła lub 3 do 4 cetnarów sera. Cieląt przychowują tyle tylko ile potrzeba dla utrzymania pachtu. Cielętom nigdy owsa nie dają, pastwisko i turnips — ile go zjedzą — są ich zwykłą karmą. Bardzo trudno tu dowiedzieć się co bydło dostaje: pasza jest do wiernych rąk ekonomowi oddana; dają jej tyle ile tylko bydło zjeść może.

Z Edimburga wróciłem na Dankar miasteczko leżące nad morzem. Grunta w okolicy dużo lepsze, dlatego też płacą tam czynszu z akra po 7 do 8 f. szterl. Więcej używana tam jest rotacya 6ciopolowa: *1) Turnips. 2) Jęczmień. 3) Łąka lub pastwisko. 4) Owies. 5) Bób. 6) Pszenica.* W 6 latach gnoją dwa razy, pod turnips i bób rzędowo uprawiane. To tylko może mieć miejsce przy znacznem użyciu *guana:* zamało bowiem mają paszy, aby tyle gnoju uprodukować. Koło Edimburga i tu dużo uprawiają kartofli; są one dziwnie piękne, lecz zaczynają się psuć.

Koło Edimburga już żniwa od kilku dni zaczęte, koło Kelso ledwie za tydzień będzie można zacząć jęczmiona.

Kelso, w Szkocyi, 17 sierpnia 1849. *X. L. S.*

## WIADOMOŚCI HANDLOWE.

*Lisko, w ziemi sanockiej, 24 sierpnia.* Ceny zboża na targu d. 21 b. m. były: korzec pszenicy 7, żyta 6. 50, jęczmienia 6, owsa 6, hreczki 7, grochu 6, katofli 4 złr., cetnar siana 35 kr., słomy 1 złr. m. k. Ceny zboża, pomimo że włościanie w naszej okolicy już nowy chleb mają, nie o wiele spadły: bo zagościło do nas ces. rosyjskie wojsko dosyć w znacznej liczbie; na owies tylko nie ma teraz żadnego pokupu: bo dla wojska dowożą z Dukli, dla kogo innego spekulanci owsa nie kupują, a konie tutejszych gospodarzy wcale go nie dostają. Siano, żyto i pszenica po największej części w gumnach i gdyby nie terazniejsza słota, toby przynajmniej trzecią część owsa pokoszono. Wprawdzie nie można się skarżyć na złe zbiory, jednakże wydatek zpod cepów nie odpowiedział nadziei; z którego powodu chociażby i rosyjskie wojska wcale ustąpiły, nie można się spodziewać niskiej ceny, a co do *siana*, tem bardziej: gdyż posiadacze zaprzęgów po części zkarmią siano na forszpanach, a resztę sprzedażą swoje zapasy zupełnie wyczerpią; można więc już teraz z pewnością powiedzieć, że siano dojdzie w najszej okolicy do ceny 2 złr. m. k. *Wołów* było 200 sztuk grubych, a do 400 parników tutejszego chowu: płacono za parę pierwszych 180, za parę drugich od 90 do 120 złr. m. k., za parę roczniaków od 60 do 70 złr. *Nierogacizny* sprzedano 237 sztuk po 23 złr. sztukę na sztukę, 5 sztuk karmnych sprzedano po 39 złr. m. k. *Kartofli* możemy się w tym roku mniej spodziewać niżeli

w zeszłym: gdyż łodygi od 2 tygodni wcześniej poschły, a owoc więcej się psuje.

*Gorlice na Podgórzu 26 sierpnia.* Po stratach którycheśmy najprzód w skutek zamknięcia granicy węgierskiej, w przemyśle, poźniej w skutek licznego przechodu wojsk rosyjskich w polach i łąkach doznali, zdawało się że nam przynajmniej opatrzność błogosławionemi t. r. zbiory, poniekąd straty te nadgrodzi, i w istocie czas sprzyjał tak bardzo pierwszym żniwom, iż ze zbiorem zbóż ozimych i jęczmion rychło uwinęliśmy się; aliści wnet, jakoby na domiar nieszczęścia nawiedzeni zostaliśmy świeżą klęską. Cały zeszły tydzień, nieprzerwanie trwające deszcze i ulewy, spowodowały wezbranie wód, które doszły w dzień ś. Bartłomieja kulminacyjnego punktu, i okropne wyrządziły szkody. Jazy, tamy, mosty, ławy poździerane, budowle fabryk wodnych uszkodzone, a pola i łąki od natarczywości potoków górskich, rumem i kamieniem zasiane. Grochy, boby, pszenice jare i wcześniejsze owsy porosły i zniszczały na pniu i pomieci, tak, że największa i najpiękniejsza część plonów wiośnianych przepadła. O wczesnej siejbie ozimin t. r. ani marzyć można, gdyż w skutek opoźnionych żniw i obecnej słoty, doprawa pod nie roli, ani jest podobną. Ziemniaki bez różnicy, wczesne i poźne — tu, lub owdzie sadzone, psują się prawie wszędzie, a zaraza objawia się w ten sam sposób, co w latach poprzednich. W handlu zbożowym coraz większa cisza; o hurtowej sprzedaży jeszcze nic nie słychać, pokup ogranicza się jeno na miejscowe potrzeby. Na targu ostatnim płacono za korzec pszenicy $6\frac{1}{2}$ złr., żyta 5 złr., jęczmienia 4 złr. m. k. Spodziewać się atoli, że w skutek powodzi ceny się niebawem podniosą, zwłaszcza, że zboże nienamłotne. Wódka potaniała: garniec 30stop. okowity 1 złr. 18 kr. m. k. W handlu płótnami od czasu nieszczęsnego zamknięcia granicy Węgierskiej, żadna nie nastąpiła pomyślniejsza zmiana. Od pewnego czasu bardzo są poszukiwane tarcice na prycze do szpitalów wojskowych, w skutek tego poszukiwania podniosły się ceny ich o 50%

## NOWE DZIEŁA.

*Rozprawy c. k. galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego. Tom siódmy. We Lwowie, w drukarni Zakładu narodowego im. Ossolińskich. 1849. (w 8ce str. 226. Ukończno druk dnia 31 sierpnia. Cena exemplarza 40 kr. m. k.* — Tom ten mieści w sobie następujące przedmioty: I Protokół czynności osmego ogólnego zgromadzenia, które się odbyło we Lwowie, d. 1—4 marca 1849 r. a) Sprawozdanie Komitetu z czynności w upłynionem półroczu; przez *Kaz. hr. Krasickiego.* 6) Wybor nowych członków. c) Raport *x. Klimy* o stanie zakładu gosp. w Łopusznej. d) Kwestya względem połączenia Towarzystwa galicyjskiego z Towarzystwem krakowskiem. e) Rozbiór pytań gospodarczych. II. Projekt do ustawy dla Towarzystw gospodarskich obwodowych (na posiedzeniu tegorocznem przyjęty). III. Pytania mające się rozbierać na posiedzeniu publ. Towarzystwa w zimie 1849 r. przez Komitet Towarzystwa we Lwowie d. 13 listopada 1848 r., l. 372 ogłoszone, rozwiązał *Hieronim Kunaszowski*, członek czynny. IV. *Maxymiliana Oborskiego* uwagi nad uprawą turnipsu angielskiego i buraków. Artykuł czwarty. V. Uwagi nad upadkiem chowu bydła rogatego, przez *Wojciecha Studzińskiego.* VI. Rzecz o podniesieniu chowu bydła rogatego w Galicyi: a) Wstęp. b) Zdanie *Wiktora Obniskiego.* c) Zdanie *xdza Antoniego Klimy.* d) Zdanie *Michała hr. Starzeńskiego.* e) Zdanie profes. *Aug. Kunzeka* o podniesieniu cła na bydło zagraniczne. f) *Xdza Leona Trzeszczakowskiego* uwagi nad ulepszeniem i pomnożeniem rasy bydła w Galicyi. g) Uwagi nad osiągnieniem dobrej instrukcyi chowu bydła rogatego w Galicyi, przez *Baltazara Szczuckiego.* h) *Leona hr. Rzewuskiego* myśli o handlu wołowym. i) Sprawozdanie referenta *Piotra Romaszkana.* k) Sprawozdanie *Xdza Ant. Klimy* z toku debaty nad pytaniem: „Czy podwyższecła dotąd istniejącego na wprowadzoną rogaciznę zagraniczną do państwa Austryackiego może się przyczynić do dźwignienia rogacizny krajowej? VII. Katalog Biblioteki Towarzystwa gospodarskiego: ciąg dalszy. Oddział II. Nauki przyrodzone. 1 Historya naturalna w powszechności. 2 Mineralogia i Geologia.

*Athenaeum wychodzić będzie nadal w Wilnie u Zawadzkiego.*

Przez wzgląd dla dawnego wydawcy Teofila Glücksberga, wstrzymywaliśmy się dotąd z ogłoszeniem nowego na *Athenaeum* prospektu; dziś przekonywając się z listów jego, że wbrew przyrzeczeniom zamyśla pismo zbiorowe wydawać, upatrując w tem dla siebie większe korzyści, cieszym się, że zupełnie swobodni, dalszy ciąg przez lat już kilka kierowanego przez nas pisma, wydawać będziemy niezależnie od nikogo. Spieszym więc donieść tym, którzy się łaskawie zbiorem naszym zajmują, iż pismo to wychodzić nie przestaje w roku bieżącym; owszem, z nową i podwojoną gorliwością redagowane, odrodzi się pełniejsze życia. Dwa dotąd czyniono zarzuty pismu temu: niedość surowości w doborze artykułów i nadzwyczajna ilość omyłek, które zdawały się być naumyślnie natłoczone, aby wszelką zbiorowi temu odjąć wartość. Co do ostatniego, nieustanne nalegania nasze na wydawcę, nic nigdy nie pomogły; znana niedbałość oficyny tej zdaje się być nieuleczoną, nam samym zająć się korektą o mil siedmdziesiąt nie było podobna, w Wilnie zaś pracowano usilnie, aby każdy tom wychodzący, był bogaciej uposażony w najgrubsze omyłki.

Niech więc Bóg błogosławi nowemu pismu, które p. Glücksberg wydawać myśli i secinom omyłek jego! My wrócim się do znanej u nas z sumienności drukarni, która staranna o sławę swoją, nic niepoprawnego zpod pras nie wypuszcza.

Co się tyczy wewnętrznego składu Athenaeum, zaręczyć możemy, że nigdy pracowiciej redagowane nie było i z większą ofiarą ze strony redakcyi. Wszystkie odtąd nowe powieści redaktora, ukazywać się będą naprzód w Athenaeum, a oprócz tego dobór innych artykułów, będzie jak najstaranniejszy i najsurowszy.

Spodziewamy się także po dawnych spółpracownikach naszych, że nas nie odstąpią w trudniejszem dziś przedsięwzięciu i zachęcą do wytrwałości. Odzywamy się też do kolektorów i życzliwych osób, prosząc ich o łaskawą pomoc w imieniu użyteczności, jaką pismo nasze mieć może.

Ogłaszane współzawodnicze pisma zbiorowe, które Athenaeum zastąpić zażądały, witamy szczerem, braterskiem uczuciem; nie obawiamy się współubiegania i nie zajrzym im powodzenia. Kilkoletnia próba nauczyła nas dostatecznie, z ilą trudnościami połączone jest wydawanie pisma zbiorowego, nawet już po przełamaniu pierwszych lodów; życzym więc nowym wydawcom wiele wytrwałości, cierpliwości, stałości — i jak najmniej omyłek druku. Nowość może zwabić do nich na chwilę ciekawych, co zawsze gotowi się pokarmić lepiej czemś nowem; niechże pracują, aby po chwilowem zajęciu nowością, nie zostali opuszczeni i porzuceni sami wśród drogi. Co do nas, pójdziemy póki sił stanie powoli a nieustając do zamierzonego celu. A kto łaskaw, prosim z nami.

Hubin, d. 5 kwietnia 1849 r. *J. J. Kraszewski.*

## Pogląd na stan galicyjskiej Kasy oszczędności za miesiąc sierpień 1849.

| | | |
|---|---|---|
| Stan wkładek pieniężnych był z końcem zeszłego miesiąca to jest z dniem 31 lipca . . | | 1,706,666 złr. $6\frac{1}{2}$ kr. |
| Od 1 do 31 sierpnia włożyło 411 stron . . . . . | 55,350 złr. 15 kr. | |
| Od 1 do 31 sierp. zwrócono 246 str. | 25,531 złr. $26\frac{1}{2}$ kr. | |
| przybyło więc | | 29,818 złr. $48\frac{1}{2}$ kr. |
| A zatem stan wkładek na dniu 31 sierpnia był: . . . . . . . . | | 1,736,484 złr. 55 kr. |
| Na to miał zakład na d. 31 sierp: | | |
| a) Na hypotekach . . . . . | | 1,486,337 złr. 22 kr. |
| b) W zastawach na srebra i t. d. | | 4,330 złr. — kr |
| c) W gotowiznie . . . . . | | 335,777 złr. $43\frac{1}{2}$ kr. |
| razem | | 1,826,445 złr. $5\frac{1}{2}$ kr. |
| Potrąciwszy powyższą stronom należącą się sumę wkładek . . . . | | 1,736,484 złr. 55 kr. |
| zostaje przewyżka w sumie . . | | 89,960 złr. $10\frac{1}{2}$ kr. |

w którąto sumę wchodzi: prowizya od 1 lipca 1849 stronom od wkładek się należąca, prowizya z pożyczek na hypoteki i z innych interesów na drugie półrocze 1849 pobrana, majątek własny zakładu, koszta administracyi zakładu i zysk.

**Redaktor i wydawca: Stanisław Przyłęcki.**

*W drukarni zakładu narodowego im. Ossolińskich.*